Nr 59 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 14 Marca 1927.

Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10 Telefon 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10 Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400,402



# A REFORMA



## Niemcy i Polska w Genewie

**Kraków, 12 marca.**

Sprawa kredytów dla Gdańska i szkół mniejszościowym na polskim Górnym Śląsku stanowiła na kończącem się dziś posiedzeniu Rady Ligi najważniejsze zagadnienia, których doniosłość potęgowała jeszcze cała zakulisowa akcja pośrednicząca Anglji i Francji, mająca na celu doprowadzenie do podjęcia polsko-niemieckich rokowań o traktat handlowy i związane z nim kwestje sporne jak przedewszystkiem kwestja osiedlania się Niemców w Polsce.

Stosunkowo najłatwiej dał się osiągnąć kompromis w sprawach gdańskich więc w kwestji uprawnień polskich inspektorów celnych i w kwestji udziału Polski w zaprowadzonym przez wolne miasto Gdańsk monopolu tytoniowym.

Już bez porównania trudniej poszły rzeczy ze sprawą szkół mniejszości na Górnym Śląsku. Jak wiadomo, spór ten powstał z faktu, że do niemieckich szkół ludowych zaczęły masowo zapisywać się dzieci nie umiejące słowa po niemiecku, więc dzieci rdzennie polskie, których rodzice już to **pod presją gospodarczą** przedsiębiorstw niemieckich już to zwabieni korzyściami, jakie im za to obiecywano ze strony niemieckiej, zapisywali je do szkół niemieckich. Akcja ta, mające **wyraźnie na celu niemczenie dzieci polskich**, przybrała takie rozmiary, że w maju roku ubiegłego zgłoszono do szkół niemieckich nowych dzieci 8.829. Wtedy władze polskie zarządziły dochodzenia co do niemieckości tych dzieci. Dochodzenia te miały ten skutek, że władze unieważniły z powyższej liczby 7.111 zgłoszeń, a to w 5.205 wypadkach dlatego, że zgłoszone dzieci nie umiały mówić po niemiecku, w pozostałych zaś wypadkach z różnych powodów formalnych i administracyjnych. To zarządzenie władz polskich zaskarżył niemiecki »Volksbund« w komisji mieszanej, której prezydent Calonder orzekł, że władze polskie nie miały prawa przeprowadzania tego rodzaju dochodzeń, że badanie zgłoszeń dzieci do szkół mniejszości jest niedopuszczalne, ponieważ o wyborze szkoły dla dziecka decydować mogą rodzice lub wychowawcy na podstawie swego swobodnego uznania. Równocześnie zalecił Calonder drogę porozumienia między skarżącym »Volksbundem« a władzami polskiemi, ponieważ konwencja genewska z dnia 28 czerwca 1919 r. przyjmująca tylko subjektywną wolę wychowawców za kryterjum przynależności dzieci do takiej lub innej szkoły, nie daje podstaw do autorytatywnego rozstrzygnięcia sporu.

Powyższą drogą sprawa doszła do Ligi Narodów, gdzie obecnie Rada ma ją rozstrzygnąć. Gdy onegdaj jeszcze i wczoraj zdawało się, że dojdzie w tej sprawie do kompromisu, to dzisiejsze wiadomości brzmią inaczej. Mianowicie do bezpośredniego porozumienia między Polską a Niemcami w tej sprawie nie doszło, wobec czego komisja trzech, której Rada Ligi powierzyła zbadanie i zreferowanie tej sprawy na plenum, wystąpi dzisiaj ze swoimi wnioskami. Jak słychać, **idą one po linji zapatrywań polskich**, że szkoły mniejszości są przeznaczone dla faktycznej mniejszości językowej i że o ile idzie o dzieci, objęte opisanem wyżej dochodzeniem władz polskich, będą one egzaminowane przez bezstronnego pedagoga szwajcarskiego, który orzeknie czy umieją one po niemiecku na tyle, aby mogły chodzić do niemieckiej szkoły.

Słuszność tezy polskiej **musi** być uznana przez każdego objektywnie myślącego człowieka. Jeżeli bowiem państwo dane dopuszcza istnienie szkół mniejszości, to czyni dla zachowania dwóch zasad — narodowej i pedagogicznej. Narodowa przyznaje każdej narodowości prawo do własnych szkół. Pedagogiczna zaś orzeka, że skuteczną może być nauka na niższych stopniach tylko w ojczystym języku dziecka. Gdy więc do szkół niemieckich tłumnie zapisywane są dzieci nie umiejące po niemiecku, to **każda z tych zasad zostaje pogwałcona.** Dzieci bowiem są oczywiście nie niemieckie lecz polskie. Nadto nie mogą być skutecznie uczone w języku, którego nie rozumieją. Wytwarza się paradoks, że szkoły mniejszości zaczynają służyć do niemczenia większości polskiej. Władze polskie muszą w takiej sytuacji interwenjować w celu przywrócenia szkołom mniejszości ich rzeczywistego celu. — Komisja trzech z Rady Ligi a niewątpliwie także i sama Rada w swojej znacznej większości uznają to stanowisko.

Znacznie ważniejszą, niż obie te sprawy formalnie przez Radę Ligi załatwione, jest zasadnicza kwestja uregulowania stosunków niemiecko-polskich, jaka za kulisami Rady jest dyskutowana przy pośrednictwie przedewszystkiem Anglji. Idzie tu, jak wyżej wspomniano, nie tylko o nawiązanie zerwanych rokowań o traktat handlowy, lecz wogóle **o wytworzenie względnie trwałego modus vivendi polsko-niemieckiego.**

Dotąd zdolano osiągnąć w tym względzie ten rezultat, że **zgodzono się oddzielić sprawę osiedlania się Niemców w Polsce od kwestji traktatu handlowego** z tem, że sprawa osiedlania się i inne z nią związane będą dyskutowane **w drodze dyplomatycznej** bezpośrednio między obu rządami. Dopiero po osiągnięciu konkretnych wyników przystąpi się do właściwych rokowań handlowych, uruchomiając w tym celu powołane delegacje. Jest to niewątpliwie droga daleka i okolna. Ale nie mniej oznacza ona ruszenie sprawy z martwego punktu, na którym stanęła po zerwaniu rokowań.

Jak wiadomo, pewien dyssonans wniósł do sprawy interwiew, jakiego korespondentowi »Excelsiora« paryskiego udzielił sekretarz stanu von Schubert, zwany »Berthelotem z Wilhelmstrasse«. W sprawie stosunku Niemiec do Polski powiedział on co następuje:

»Jeżeli przerwałem rokowania gospodarcze z Polską, to stało się to dlatego, że **Polska musi nauczyć się rozumieć swój własny interes(?).** Polska wydala ze swego obszaru ludzi, którzy posiadają wielkie zdolności i dobrze znają miejscowe stosunki. W stosunkach naszych z Polską musimy mieć jasność. Francuska i angielska prasa zaatakowały mnie silnie za zerwanie rokowań, ale na nie dałem się od tego odwieść. Z pośród wszystkich państw Europy **my mamy największe interesy w Polsce, mianowicie gospodarcze.** Jesteśmy więc najbardziej zainteresowani dobrym tokiem tych interesów. **Co się tyczy dostępu Polski do morza, to moglibyśmy zawrzeć z Polską układ podobny jak z Czechosłowacją, który okazał się bardzo celowym.** Polska na prawdę nie ma żadnego powodu do obaw przed nami. **Bo cóż potrafiłoby nasze małe(?) wojsko wobec pięknej armji polskiej?** Ponadto bylibyśmy przecie na tyłach zaatakowani natychmiast przez Francję i Anglję. **Cała więc gadanina o możliwość wojny jest czystą niedorzecznością.** Spodziewamy się, nie mogę tego dość często powtarzać, że Polska zrozumie wreszcie swój własny interes i porozumie się z nami co do wszystkich kwestyj spornych, jakie się wyłoniły«.

Ton tego interwiewu jak również ukryta w nim rewindykacja korytarza gdańskiego w formie propozycji układ analogicznego z Czechosłowacją nie przyczyniły się do ułatwienia tych zakulisowych rokowań. P. v. Schubert musiał nawet zakwestjonować ścisłość powtórzenia jego słów przez francuskiego dziennikarza, który ze swej strony oświadczył, że obstaje przy swojem. Jednem słowem »intermezzo«, które samemu Stresemannowi było, zdaje się, jak najmniej na rękę.

Tak więc wśród wielkich tarć i trudności sprawy uregulowania polityczno-gospodarczych stosunków niemiecko-polskich daleko wprawdzie nie doprowadzono, ale nie mniej **ruszono z miejsca** **(s-i).**

—o—

## Konferencja Zaleskiego ze Stresemannem i sprawa szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku

**Kraków, 12 marca.**

Zapowiedziana konferencja min. Zaleskiego i Stresemanna w Genewie odbyła się wczoraj. Opinja publiczna czekała oczywiście z upragnieniem na wiadomość o wyniku tej konferencji — niestety zawiodła się i musi poprzestać na takiem doniesieniu urzędowej P. A. T.:

»Genewa, 12 marca. O godz. 6 wieczorem minister Zaleski odbył konferencję z ministrem Stresemannem. Ministrowie w dalszym ciągu rozpatrywali niezałatwione dotąd sprawy polsko-niemieckiem, przyczem sprecyzowali omawiane przy poprzedniem spotkaniu plany ich załatwienia«.

Tę nic nie mówiącą wiadomość uzupełnia wspomniana agencja w drugim telegramie szczegółem, że »rewizyta trwała niespełna godzinę«. Musimy tedy czekać na informacje... z Berlina.

Podobny zawód spotkał prasę krakowską w sprawie **szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku.** Otóż Polska Agencja Telegraficzna doniosła w tej sprawie tylko tyle:

»Co się tyczy sprawy sporu dotyczącego szkół niemieckich na polskim G. Śląsku, to będzie jutro przedstawione Radzie Ligi sprawozdanie, zalecające wyznaczenie inspektora szkolnego, który rozstrzygałby na miejscu w charakterze arbitra wszelkie kwestje sporne«.

Na nic więcej nie mogła się zdobyć Polska Agencja Telegraficzna. Tymczasem »Il. Kurjer Codzienny« już dzisiejszej nocy (z dnia 11 na 12) przyniósł następujący telegram prywatny

»Rokowania w sprawie szkolnej na G. Śląsku trwały cały dzień. Niemcy zgłosili szereg agresywnych poprawek, jak np. aby i dzieci polskie egzaminowano. Po interwencji min. Zaleskiego i zasadniczej deklaracji, że szkoły niemieckie **mogą być tylko mniejszości, komisja trzech odrzuciła prawie wszystkie poprawki niemieckie.** Ustalony raport komisji w dzisiejszej formie wniesiony będzie na Radę. Ekspert niemiecki nie dał dotąd odpowiedzi, czy aprobuje raport. Jeśli przyjmie, sprawa przejdzie bez dyskusji. jeśli się zaś sprzeciwi, wyłoni się dyskusja na Radzie, ale wówczas **Niemcy zwalczać** będą jednomyślny raport komisji.

Ustalone w raporcie zasady są następujące: **Przyjmowane do szkół mniejszościowych mogą być tylko dzieci mniejszości, zaś nie dzieci polskie. Gdyby rodzice dzieci nieznających niemieckiego języka zadeklarowali dla szkolnictwa język niemiecki lub dwujęzyczność, wówczas dzieci te egzaminować będzie pedagog szwajcarski. Dziecko nie dość władające językiem niemieckim, musi być przeniesione do szkół polski.** Komitet twierdzi, że w dotychczasowej sytuacji d końca roku szkolnego zmian nie będzie. Zastrzeżenia wszelkie dotyczą tylko dzieci, które objęła ankieta w r. 1926 **na przyszłość natomiast decyduje wyłącznie naczelna przyjęta zasada, że szkoły mniejszościowe są dla mniejszości.**

Jest to wielki sukces min. Zaleskiego. **(j.)**

## Nowy prezes polsko-niemieckiego trybunału rozjemczego

**Genewa, 12 marca (PAT).** Rada Ligi Narodów na wczorajszem poufnem posiedzeniu mianowała adwokata genewskiego **Pawła Lachenela** przewodniczącym niemiecko-polskiego **mieszanego trybunału rozjemczego.**

—o—

## Belgja zarzuca Niemcom niedotrzymanie słowa

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Genewa, 12 marca. Pomiędzy Vanderveldem a Stresemannem zaszedł incydent.** Vandervelde wystosował do niemieckiego ministra spraw zagranicznych list, w którym **zarzuca rządowi niemieckiemu niedotrzymanie słowa.** Chodzi mianowicie o sprawę zamordowania belgijskiego porucznika Graefa. Rząd niemiecki po zwolnieniu w swoim czasie czterech oskarżonych o to morderstwo, obiecał, iż prawdziwych morderców, którzy stawili się dobrowolnie, pociągnie do surowej odpowiedzialności. Tego **przyrzeczenia rząd niemiecki nie dotrzymał.**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Berlin, 12 marca.** W związku z zarzutami postawionemi przez Belgję rządowi niemieckiemu, ze strony niemieckiej tłómaczą się w ten sposób, że obaj mordercy por. Graefa skazani zostali na karę śmierci, ale **zostali ułaskawieni** i zamieniono im karę na 10-letnie więzienie. Pisma berlińskie podnoszą, że w Niemczech **stosuje się ułaskawienia przy tego rodzaju wypadkach** i tak też tym razem postąpiono. W tym sensie odpowie rząd niemiecki na wystąpienia Belgji.

## Zaostrzenie sporu o zagłębie Saary

**Genewa, 12 marca (PAT).** Wczoraj w dalszym ciągu toczyły się pertraktacje w sprawie **Zagłębia Sahry.** Porozumienie między Briandem a Stresemannem **dotąd nie zostało osiągnięte** zarówno co do zasadniczej sprawy wycofania garnizonu francuskiego i zastąpienia go przez straż kolejową, jako też co do liczebności tej straży, a nawet co do rodzaju jej umundurowania. Również w dalszym ciągu toczą się układy dotyczące członków komisji rządzącej zagłębia Sahry. Kwestje te były przedmiotem dłuższej konferencji wieczornej Brianda ze Stresemannem.

**Berlin, 12 marca (PAT).** W związku z zatargiem niemiecko-francuskim w sprawie Zagłębia Sahry dzienniki wieczorne w depeszach z Genewy stwierdzają, że **w stosunkach wzajemnych między delegacjami obu państw nastąpiło niespodziewane zaostrzenie.**

## O zwiększenie liczby konsulatów etatowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 12 marca.** Przedstawiciele sfer gospodarczych zwrócili uwagę rządowi na potrzebę **powiększenia liczby polskich konsulatów etatowych,** zamiast konsulatów honorowych, które pod względem gospodarczym większej wartości **nie posiadają.** Szczególnie niekorzystnie przedstawia się ta sprawa w Danji, gdzie znajduje się 1 konsulat etatowy, a 5 honorowych, w Holandji jeden etatowy na 2 honorowe, w Norwegji i Portugalji niema **ani jednego etatowego,** a są 2 honorowe. W Szwecji stosunek względnie najlepszy, bo 1:1. Przy tej sposobności podkreślono, że przemysł polski, zwłaszcza b. Kongresówki, nastawiony jest na potrzeby **rynków bliskiego i dalekiego wschodu,** podczas gdy Polska z braku odpowiednich urządzeń odgrywa w porównaniu z innemi państwami, dążącemi do podboju ekonomicznego krajów azjatyckich, **minimalną** rolę.

## Rozagitowanie młodzieży gimnazjalnej w Wilnie

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 2 marca.** Młodzież gimnazjalna w Wilnie, rozagitotwana przez »Bund«, **zapowiedziała na dzień wczorajszy strajk we wszystkich szkołach.** Powodem wybuchu tego niezwykłego strajku miał być okólnik wojewody wileńskiego do dyrekcyj szkół, zabraniający młodzieży szkolnej brania udziału w zebraniach politycznych.

Wskutek **energicznej postawy kuratorjum** szkolnego wileńskiego i poszczególnych dyrektorów gimnazjów, **do strajku nie doszło** i zajęcia szkolne odbywały się wczoraj normalnie.

———

Dopóki nie otrzymamy bliższych informacyj o smutnym objawie rozagitowania młodzieży szkół średnich w Wilnie, wstrzymujemy się od szczegółowego omówienia tego faktu. Zaznaczyć tylko na razie musimy, że uczniowie szkół średnich nie mają tych praw akademickich, które są udziałem młodzieży uniwersyteckiej. Prawa wobec szkoły średniej mają jedynie rodzice i opiekunowie uczniów. Przyp. red.

## Marja Rodziewiczówna

**(Szkic jubileszowy).**

Niezwykle pracowita i bogata działalność literacka dzisiejszej jubilatki przypada na czasy najbujniejszego i najświetniejszego rozkwitu powieściopisarstwa polskiego. U szczytu gwiazdy najpierwszej siły i wielkości: — Sienkiewicz, Prus, Orzeszkowa, — a obok nich cały niepoliczony zastęp belletrystów polskich, uprawiających zarówno powieść hist., jak obyczajową i stwarzających niezapomniane arcydzieła nowelistyki pol. To nieporównany jedyny w swoim rodzaju Dygasiński, to najserdeczniejsza pieśniarka, znacząca drogę wszechstronnej swej twórczości i prawdziwemi klejnotami noweli współczesnej, Marja Konopnicka, to Świętochowski, Sewer-Maciejowski, Łoziński, Gomulicki, Junosza, Szymański, Krechowiecki i cały legjon innych. A już jawią się nowi twórcy, przyszli zdobywcy tego wspaniale rozwijającego się działu literackiego, niepospolite, dwóch genjuszów z łona swego wydać mające niebawem, talenty belletrystyczne: Dąbrowski, Reymont, Tetmajer, Zych-Żeromski, Weyssenhoff, Sirko-Sieroszewski: — oto atmosfera lat ośmdziesiątych i dziewięćdziesiątych przeszłego stulecia, w której wzrasta i zakwita talent Rodziewiczówny.

Na przełomie dwóch epok, tuż po krwawej tragedji styczniowej, w okresie panowania realizmu artystycznego i haseł trzeźwej pracy organicznej, powieść, objąwszy dziedzictwo po wielkiej, natchnionej poezji, staje się apostołką, nowych prawd i ideałów, a pisana pod wpływów serdecznej i gorącej troski obywatelskiej, niesie wiarę w konieczność przyszłego zwycięstwa, tchnie rześkie »pokrzepienie serc« w smutne, przygnębione pokolenie popowstaniowe i nie da mu upaść na dno rozpaczy i zwątpienia.

Na tem polega wielkość i zasługa i w tem tkwi tajemnica umiłowania przez naród czołowych dzieł tej epoki: — »Trylogji«, »Krzyżaków«, »Quo vadis«, »Placówki«, »Lalki«, »Nad Niemnem«, »Faraona«, »Godów życia«, »Szkiców«, — z tego też ożywczego, krzepiącego źródła, z tej pilnej, nieodpartej potrzeby budzenia w duszach wiary w lepsze Jutro, a więc i siły do przetrzymania z zaciśniętemi zębami niewoli — wywodzi się cała twórczość Marji Rodziewiczówny.

Urodzona w samym bolesnym roku wydarzeń styczniowych, pozbawiona ciepła rodzinnego i niczem niezastąpionej pieszczoty rodziców, zesłanych po zawierusze powstania na Sybir od dzieciństwa zahartowana na wszystek trud i cierpienie, staje jako powieściopisarka w służbie twardo i nieustępliwie pojętego obowiązku narodowego i jest tego obowiązku najbardziej nieugiętą, aż do wystąpienia jego fanatyka, do twórcy »Ludzi bezdomnych«, najgorętszą może apostołką.

Toteż każde jej dzieło uderza w ton żelaznego hartu i niezłomną bije wiarą w przyszłość, bohaterów zaś swoich wyposaża w męstwo, stanowczość twardą, wytrwałość, energję, nad wszystkiem zaś góruje namiętne i żarliwe ukochanie ziemi, — bo, jak sama od dziewczęcych lat poświęciła się pracy na roli w ukochanej swojej Hruszowej, pędząc w niej życie, pełne ciężkich trudów, troski i samozaparcia się siebie, tak na sztandarze, pod którym wystąpiła na niwie literackiej, wypisała pamiętne słowa, kładąc je w usta najbardziej reprezentatywnego swego bohatera:

**»I mnie taką siłę dał Bóg, żem ziemię tę mo- ją ukochał nad świat cały i nad młodość i nad rozrywkę i nad rodzinę i dom. Od łanu do łanu schodziłem ją stopami; przez dziesięć lat z nikim nie żyłem, tylko z tą rodzoną; rozumieliśmy siebie: mówiła mi do serca zbożami złotemi, zieloną łąką, ciemnym borem. I zaprzysiągłem wówczas, że mi jej nikt nie weźmie, chyba z życiem«.**

Mówi te wielkie, bezgranicznem ukochaniem przepojone słowa najbardziej i najpiękniej poślubiony idei autorki, najtypowszy z pewnością i dla twórczości Rodziewiczówny najcharakterystyczniejszy, w symbol miłości ziemi-rodzicy urastający bohater »Dewajtisa«, Czertwan, kryjący pod pozorami oschłości i szorstkości nieprzebrane skarby uczucia, na śmierć na życie związany z macierzystą rolą, której kult wyrażony jest tak poetycznie w czci religijnej dla świętego dębu, świadka dostojnych dni chwały i piastuna wiary w lepsze, szczęśliwe i słoneczne Jutro. Na modłę umiłowanego swego bohatera będzie już odtąd, coraz więcej popularności zdobywająca sobie wśród rzesz czytelniczych, autorka ukuwała dusze wszystkich innych postaci głównych w dalszych swych utworach, co wywoła z czasem pewną nużącą jednostajność figur. Popłynie — tych dzieł całe mnóstwo, żeby tylko do wymienienia najwybitniejszych w szkicu tym się ograniczyć: — »Ona«, »Kwiat lotosu«, »Błękitni«, »Między ustami a brzegiem pucharu«, »Na wyżynach«, »Jaskółczym szlakiem«, »Barcikowscy«, »Anima vilis«, »Jerychonka«, »Hrywda«, »Rupiecie«, »Byli i będą«, »Kądziel«, »Joan VIII«, »Czahary«, »Klejnot«, »Lato leśnych ludzi«, »Atma«, »Ragnarök«, »Macierz«, »Magnat«, »Z głuszy«, »Wrzos« i t. d.

Ale na czoło całej tej twórczości wybijają się obok doskonałych nowel, cztery większe, najlepsze z pośród wszystkich prace: — najwcześniejszy z utworów autorki, bujną młodością tętniący i rzadkim u Rodziewiczówny humorem opromieniony »Straszny dziadunio«, — programowy, całe jej credo streszczający w sobie, a artystycznie najpiękniej wykończony »Dewajtis«, męski »Szary proch«, będący również jednym głośnym dytyrambem, na cześć ziemi rodzinnej z zapałem i z zachwytem serca wyśpiewanym, oraz przepiękna i droga, z ducha nieśmiertelnego Grottgera wysnuta, bladem światłem smutku przelśniona elegja o r. 1863, »Pożary i zgliszcza«. Z właściwą kobiecie delikatnością uczuć zbliża się w tej powieści autorka »Dewajtisa« do świętego relikwjarza narodu i tworzy dzieło (w pierwszym zwłaszcza tomie), godne stanąć obok najserdeczniejszych utworów, wypadkom tym poświęconych. To samo tu korne i pełne czci pochylenie głowy przed nieszczęściem i poświęceniem, co u Orzeszkowej, Elpidona-Baluckiego, Tyrteusza-Anczyca, Blizińskiego, Urbańskiego, Rydla, tensam z pod serca wyszarpnięty ból. Wywołała też ta powieść duże w swoim czasie wrażenie, gdy ją pod pseudonimem literackim »Zmogas« drukowała Rodziewiczówna w odcinku »Nowej Reformy« w Krakowie.

Żywe odczucie piękna przyrody ojczystej, uwydatnione w pięknych krajobrazach — a pod tym względem szczególnie nowele najwybitniejsze wśród utworów jej zajmują miejsce, — ciągle czynna, niezmordowana, aż zbyt nieraz rozigrana wyobraźnia twórcza, sprawiająca, że w pogoni za oryginalnością autorka »Dewajtisa« lubuje się w pomysłach, akcyj, sytuacjach aż za wyszukanych i nienaturalnych albo w ich przerzucaniu na dalekie, zamorskie, egzotyczne tło: — oto szczególne cechy tego niepowszedniego talentu, który w rzędzie najpłodniejszych pisarzy okresu zajął w niedługim czasie jedno z pierwszorzędnych miejsc. A gdy do tego dodamy jędrny i barwny, szczeropolski język — od czasu do czasu, z ogromnym jednak umiarem artystycznym dla zachowania kolorytu miejsca, w którem powieści autorki »Szarego prochu« najczęściej się rozgrywają, ożywiony jakimś charakterystycznym zwrotem żmudzkim, lub białoruskim, — styl jasny i przejrzysty, w prostocie swojej niepowszednio piękny, — nakoniec kompozycję utworów wzorową, choć zbyt w przeważnej części tych powieści stereotypową: — będziemy mieli w krótki, zwarty sposób zestawione wszystkie walory pism Rodziewiczówny, jednej z najpoczytniejszych i najbardziej poszukiwanych powieściopisarek współczesnych

## Obrady Senatu

Warszawa, 12 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu sen. **Woźnicki** (Wyzwolenie) referując budżet ministerstwa spraw wojskowych stwierdził, że budżet ten jest **bardzo skromny, typowo wegetacyjny.** Komisja w osobnej rezolucji wzywa rząd, aby przedłożył projekt **ustawy o funduszu obrony narodowej.** Wysokość jego powinna być określona np. na 10 lat i rozłożona na sumy uwidocznione corocznie w budżecie. Fundusz powinien być pokryty ze sum przewidzianych w budżecie specjalnym uchwalonych wpływów skarbowych, pożyczek wewnętrznych, ofiar, darowizn itd. Powinien on być użyty tylko na realizację zaopatrzenia armji i narodu na wypadek wojny. Sen. **Banaszek** (NPR) przypomniał załatwioną przez Senat petycję, w sprawie uwolnienia generała **Rozwadowskiego.** W sprawie tej wiceminister spraw wojskowych gen. **Konarzewski** oświadczył, że w sprawie utrzymania nadal aresztu nad gen. Rozwadowskim zaszła konieczność rozszerzenia śledztwa oraz że sprawa ta w jak najkrótszym czasie będzie ukończona.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie dziś o godz. 4 popoł.

## Delegacja nauczycieli u min. W. R. i O. P.

Warszawa, 12 marca.

Minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki przyjął przedstawicieli Zarządu Głównego Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych (TNSW) w osobach pp.: dra Łozińskiego i R. Mańkowskiego na posłuchaniu poświęconem zagadnieniom szkolnym. Delegaci przedstawili ministrowi wyczerpujący memorjał w sprawie szkolnictwa prywatnego oraz postulaty nauczycielstwa, związane z ustawą o kwalifikacjach, nadto wyłuszczył raz jeszcze fatalne skutki dalszego trwania ustawy sanacyjnej.

W sprawie szkolnictwa prywatnego minister stwierdził, że krytyka szkolnictwa tego, występująca w ostatnich czasach, jest niekiedy zbyt surowa oraz, że są szkoły prywatne, które stoją wyżej od niejednej szkoły państwowej. Minister przyrzekł rozważyć proponowane przez T. N. S. W. środki, mające na celu unormowanie stosunków w szkolnictwie prywatnem, oraz zabezpieczenie bytu nauczycielstwa tegoż szkolnictwa. W związku z ustawą o kwalifikacjach minister zgodził się z poglądem, iż ministerstwo W. R. i O. P. powinno w ramach finansowej możności państwa oraz jego interesów ułatwić niekwalifikowanym nauczycielom szkół średnich państwowych uzyskanie w terminie prekluzyjnym, tj. do końca 1928 roku, pełnych kwalifikacyj.

Niezależnie od powyższego złożyli delegaci TNSW wspólnie z prezesem Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych oraz przedstawicielem zakopiańskiego Koła TNSW memorjał w sprawie przyznania nauczycielstwu, mającemu posady w miejscowościach kuracyjnych i letniskowych, ze względu na panującą tam wyjątkową drożyznę, odpowiedniego dodatku drożyźnianego.

## Nagroda m. Warszawy dla artystów plastyków

Na czwartkowem posiedzeniu Rady m. Warszawy przed porządkiem dziennym zgłoszono wniosek nagły w sprawie ustanowienia nagrody m. Warszawy dla artystów plastyków, w sumie 15.000 zł. Wniosek postawiony przez wiceprezesa Rady mec. St. Wilczyńskiego, został jednomyślnie uchwalony i przesłany magistratowi do wydania opinji.

Według projektu, miasto Warszawa rokrocznie nadawać będzie nagrody w sumie 15 tysięcy zł. za całokształt działalności artystyczno-plastycznej, ze specjalnem uwzględnieniem artystów, pochodzących z Warszawy.

Jak wiadomo, dotychczas kilka większych miast w Polsce ufundowało specjalne nagrody literackie o różnej wysokości, dochodzące do 10.000 zł. rocznie. Wszystkie te nagrody były jednak jednostronne, gdyż uwzględniały tylko literacką twórczość, a natomiast inne dziedziny twórczości artystycznej dotąd nie weszły jeszcze w orbitę tak chlubnie podjętej opieki miast nad dziedzinami piękna. Rozpoczyna to obecnie zarząd miejski stolicy, przystępując do utworzenia nagrody specjalnej za twórczość artystyczno-plastyczną i dając piękny wzór do naśladowania przez inne miasta.

Na tem tle oczy kraju ponownie zwrócą się na Kraków, by zabrał głos odpowiednio do swej tradycji i roli. Pisma stołeczne oraz innych większych miast dopominały się o to już parokrotnie, niedawno na tem miejscu była szerzej omówiona konieczność utworzenia nagrody miasta Krakowa. Wskazywaliśmy tu, że Karków, mający tak świetne tradycje w dziedzinie literatury, plastyki, teatru, oraz silne podłoże rozwojowe w różnych kierunkach piękna, jest przedewszystkiem powołany do ufundowania takiej nagrody, w dzisiejszych trudnych warunkach jedynej może wydatniejszej formy opieki miasta i propagandy twórczości artystycznej. Taka nagroda dzisiaj mogłaby być pomyślana tylko jako nagroda ogólna dla wszystkich zakresów twórczości i co roku przyznawana w innej dziedzinie, zależnie od jej dominowania — zanim sytuacja miasta nie pozwoli na większe perjodyczne dotacje na specjalne działy.

Obecnie na tle rozpoczętych w zarządzie miasta obrad budżetowych projekt nagrody miasta Krakowa może być rozpatrzony i zadecydowany. Wiemy, że opracowanie budżetu miejskiego szczególnie w tym roku ma do zwalczenia wyjątkowe trudności finansowe, ale z drugiej strony ustanowienie tej nagrody jest nieuniknione, nie tyle może dla prestige'u lub na tle psychozy za wzorem innych miast, ile głównie dla tego, że jest to postulat tradycji i linji rozwojowej Krakowa. **(g.)**

Bo pod względem poczytności dzieł Rodziewiczówna liczy się do najszczęśliwszych. Wszystkie czytelnie i bibljoteki zgodnie zaświadczają, że mało jest utworów w belletrystyce polskiej równie popularnych i chętniej czytywanych, co powieści autorki »Pożarów i zgliszcz«. Nic też dziwnego, że cały ich szereg doczekał się kilku już wydań, a obecnie w Poznaniu wychodzi pierwsze zupełne wydanie pism Rodziewiczówny.

Wśród kobiet, piszących w Polsce, zajmuje autorka »Strasznego dziadunia« miejsce bardzo wybitne. Po stokroć wyższa od pisarek tego pokroju, co popularne niegdyś, a dziś zapomniane: Hajota, Esteja, Kowerska, Jeleńska lub Anatol Krzyżanowski, — zbliża się do najzasłużeńszych talentem swym i rozmiarem wpływu, jaki wywarła na swe społeczeństwo. Do Orzeszkowej zbliża ją tło utworów, na które rzuca przeważnie akcję swych powieści, rozgrywających się najczęściej na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej i malowaniem tych barwnych »stron« i zaścianków, — z Konopnicką łączy ją umiłowanie szumiącej zbożem ziemi i współczucie gorące dla biednych i wydziedziczonych, w powinowactwie z Zapolską jest męski ton jej prac i śmiałe ujmowanie problemów życiowych. Wyróżniona też w 1888 r. za »Dewajtis«, jako laureatka na konkursie powieściowym »Kurjera Warszawskiego«, jest od tej chwili, obok tamtych trzech, najbardziej znaną i cenioną autorką współczesną.

**Józef Wiśniowski.**

## Czterdziestopięciolecie pracy literackiej Marji Rodziewiczówny

W niedzielę 13 bm. stolica państwa składa uroczysty hołd Marji Rodziewiczównej w uznaniu dla Jej czterdziestopięcioletniej twórczej i owocnej pracy na polu powieściopisarstwa. W hołdzie tym uczestniczy duchowo Polska cała, pełna głębokiej wdzięczności dla zasłużonej pisarki, która w dniach niewoli była jedną z sił najbardziej krzepiących ducha narodowego i jego moc zwycięską. Płynące ze wszystkich stron kraju adresy z życzeniami są pięknym wyrazem tego serdecznego oddźwięku, jaki obchód warszawski budzi w całem społeczeństwie.

Redakcja naszego pisma, na którego łamach ukazywały się swego czasu wybitniejsze utwory Rodziewiczównej, między innemi niezapomniane, po-styczniowe »Pożary i zgliszcza«, szczycąc się tak mile wspomnianem współpracownictwem świetnej powieściopisarki, tem serdeczniejsze Dostojnej Jubilatce składa wyrazy głębokiego hołdu i wdzięczności oraz życzenia, by łaskawe nieba, które pozwoliły Jej ujrzeć cel gorących marzeń i pracy niestrudzonej, Polskę niepodległą, użyczyły Jej jak najdłużej pełni sił i zdrowia dla dalszej, owocnej pracy ku pożytkowi Ojczyzny wolnej.

W feljetonie dzisiejszym zamieszczamy szkic jubileuszowy, poświęcony Marji Rodziewiczównej, pióra wiceprezesa »Związku Literatów« w Krakowie, dyr. J. Wiśniowskiego.

# KRONIKA

Kraków, 12 marca.

### Powrót zwłok Słowackiego do kraju

Komitet sprowadzenia zwłok J. Słowackiego komunikuje nam:

Uchwała Rady ministrów w sprawie sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego, powzięta w związku z memorjałem Komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego, złożonym rządowi Rzeczypospolitej, zamyka pierwszy okres starań o urzeczywistnienie kilkadziesiąt lat temu powziętego zamiaru. — W dniu 11 marca br. delegacja Komitetu wykonawczego w osobach pp. prof. Rutkowskiego i dr Serwina, złożyła w Warszawie podziękowanie prezydentowi Rzeczypospolitej, marszałkowi Piłsudskiemu, wicepremjerowi Bartlowi i ministrowi Dobruckiemu za powziętą uchwałę.

W najbliższych dniach odbędzie się w porozumieniu z wojewodą krakowskim posiedzenie ogólnego obywatelskiego Komitetu sprowadzenia Słowackiego do kraju, na którem Komitet wykonawczy złoży sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

### Powodzie i burze

Z Paryża donoszą.

Południowa Francja nawiedzona została powodziami, które n. p. koło Bordeaux przybrały rozmiary katastrofalne. Pod miastem drogi w polach zalane są wodą na metr wysoko. W kilku miejscowościach musiano opróżnić mieszkania i fabryki. Koło Tuluzy skutkiem ciągłych deszczów zawaliła się wieża i część muru starego kościoła z XVI wieku. Wedle doniesień z Rochefort, burze wyrządziły na wybrzeżu wielkie szkody, rozbijając szereg łodzi rybackich, przyczem były ofiary w ludziach.

Burza, panująca na morzu Śródziemnem, wyrządziła wielkie szkody na wybrzeżach północnej Afryki. Rozbitych zostało wiele łodzi poławiaczy gąbek, utonęło wielu krajowców.

## Wielki wylew Narwi pod Zegrzem

Warszawa, 12 marca (AW). Pod Zegrzem nastąpił wczoraj **groźny wylew rzeki Narwi, spowodowany przez zator z lodów, jaki wytworzył się na całej szerokości rzeki. Zalane zostały okoliczne włoski na przestrzeni 1½ kilometra. Zator grozi zerwaniem mostów kolejowych.** Saperzy przystąpili do akcji ratowniczej.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele OO. Jezuitów na Wesołej w niedzielę dnia 13 bm. podczas mszy św. o godz. 12 odśpiewa pieśni kościelne na czas postu chór „Simfonja" pod kierownictwem prof. Miksteina.

W kościele św. Piotra w niedzielę 13 bm. podczas mszy św. o godz. 12 art. op. K. Szafrańcówna (śpiew), E. Jodłowski (skrzypce), J. Piazza (organy) wykonają utwory religijne Beethovena, Wagnera, Mascagniego, Fiebicka, Raffa.

W kościele SS. Norbertanek w niedzielę, dnia 13 bm. podczas mszy św. o godz. 9 zespół cytrzystów pod kier. prof. Fr. Kostii oraz pp. Czech i Podkanowicz (skrzypce) wykonają szereg utworów religijnych.

W kościele Marjackim w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 12 wykona chór „Lutni" szereg pieśni wielkopostnych pod kierunkiem p. Kaliksta Koniora. Ofiary zbierane będą na pokrycie dachu kościoła.

**AKADEMJA KU CZCI Ś. P. ERNESTA ADAMA,** prezesa TSL., odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 11.30 przepoł. staraniem Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, w sali Tow. Wzaj. Ubezpieczeń przy ul. Basztowej 8. Na program złożą się: zagajenie dra Ant. Mikulskiego, przemówienie o życiu i pracy dra E. Adama wygłosi prof. J. Haydukiewicz, śpiew p. Marji Hamerskiej-Lewandowskiej z akomp. p. Lecha Bursy, gra na fortepianie p. Marji Strzemień-Stroynowskiej oraz występ chóru i orkiestry seminarjum naucz. męskiego ze współudziałem seminarjum TSL. im. Preisendanza pod kier. prof. Fr. Koniora. Wstęp wolny.

PRZYJAZD DELEGACJI CZESKIEJ DO KRAKOWA. Dziś o godz. 10.37 rano przyjechała do Krakowa delegacja czeska z Pragi, składająca się z 5-ciu osób pod przewodnictwem dra Michla. — Delegacja weźmie jutro udział w uroczystem otwarciu akademickiego klubu polsko-czeskiego. Delegację powitała młodzież akademicka pod przewodnictwem p. Wytwickiego i chór „Echa".

WALNY ZJAZD KRAK. ODDZIAŁU HARCERSTWA POLSKIEGO. W niedzielę dnia 13 bm. odbędą się obrady dorocznego Zjazdu wojewódzkiego Oddziału Związku harcerstwa polskiego. Po nabożeństwie w kościele OO. Franciszkanów, obrady otworzy prezes oddziału, prezydent miasta Rolle o godz. 9.45 w sali wykładowej Zakładu fizycznego (Gołębia 13). Przedpołudniowe posiedzenie wypełnią sprawozdania zarządu i komend. Po południu odbędą się posiedzenia komisyj drużyn męskich, żeńskich, skarbowej, starszego harcerstwa, Kół przyjaciół i budowy stanicy harcerskiej. Na plenum popołudniowem załatwione zostaną wnioski komisyj i odbędą się wybory do zarządu w miejsces wylosowanych.

ŚWIĘTO PUŁKOWE 8-GO PUŁKU UŁANÓW ks. Józefa Poniatowskiego, obchodzone będzie w tym roku ustalonym zwyczajem uroczyście w dniach 18 i 19 bm. W piątek dnia 18 bm. o godzinie 9 odprawiona zostanie w katedrze wawelskiej msza żałobna na poległych oficerów i szeregowych pułku, poczem nastąpi złożenie wieńca na grobowcu ks. Poniatowskiego. Po południu o godzinie 1.30 będą urządzone pogadanki kulturalno-oświatowe dla szeregowych pułku, o godz. 3 nastąpi walne zebranie członków odznaki koleżeńskiej 8-go p. uł. w świetlicy w Rakowicach, a następnie wspólna kolecja oficerów rezerwowych i zawodowych w kasynie w Rakowicach.

W sobotę dnia 19 bm. o godz. 9.30 odprawiona będzie uroczysta msza polowa na Rynku Gł., poczem nastąpi defilada. W razie niepogody, nabożeństwo odprawione będzie w kościele garnizonowym. O godz. 1-szej odbędzie się wspólne śniadanie oficerów z szeregowymi, o godz. 3-ciej popis grupy konkursowej w Rakowicach, a wieczorem wspólny objad oficerów pułku w hotelu Francuskim.

MARSZ KRAKÓW—SULEJÓWEK. Komendant obwodu Związku Strz. Kraków, urządził ku uczczeniu imienin marsz. Józefa Piłsudskiego, marsz Kraków—Warszawa—Sulejówek o trasie 360 km. w pełnym ekwipunku polowym. Drużyna wyruszyłal marszem podróżnym z Krakowa dzisiaj 12 bm. (sobota) rano. Po mszy św. w kościele OO. Franciszkanów odmaszerowała żegnana przez prezesa dra T. Dyboskiego z orkiestrą z pod komendy okręgu Zw. Strz. Dnia 19 marca zameldujе się w Sulejówku i złoży życzenia wraz z adresem Imieninowym p. Marszałkowi imieniem strzelców Obwodu krakowskiego.

NOWE CENY CHLEBA. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji dla badania cen pod przewodnictwem wicepr. dra Wielgusa, przy współudziale reprezentanta województwa, oraz przedstawicieli producentów i konsumentów w sprawie ustalenia cen chleba. Po wysłuchaniu opinji komisji, prezydjum ustanowiło następujące ceny chleba, począwszy od dnia dzisiejszego: za 1 klg. chleba żytniego jasnego 62 gr, za 1 klg. chleba żytniego ciemnego 48 gr. Ceny pieczywa białego pozostały niezmienione.

NIEDZIELNA „CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAK. Program niedzielnej „Czarnej kawy" dziennikarskiej odbędzie się 13 bm. o godz. 5-tej po południu w sali restauracji „Udziałowej", zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Wezmą z nim bowiem udział: ulubieniec publiczności krakowskiej, Tadzio Pilarski, młoda śpiewaczka, p. Wanda Szczepańska, tancerki pp. Kownacka i Rellówna, wirtuoz na harmonijce ustnej, p. Władysław Olkusznik, oraz pianista p. Tadeusz Pliszewki. Ponadto przygrywać będzie znakomita orkiestra 20 pp.

NAGŁY ZGON. Dziś w nocy o godz. 1-ej zmarł nagle w poczekalni 3-ciej klasy na tutejszym dworcu kolejowym 70-letni Józef Szostak, bez stałego miejsca zamieszkania. Po skonstatowaniu śmierci przez lekarza obwodowego, zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

50 ZŁ. DO ODEBRANIA POD „TELEGRAFEM". Zofja Senala złożyła w urzędzie śledczym pod „Telegrafem" 50 zł., które znalazła wczoraj w Rynku Głównym obok firmy „Orbis". Właściciel może je sobie tam odebrać.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Wczoraj o godz. 10 w nocy włamano się do kiosku Marji Biłowej przy ul. 3-go Maja. Jako sprawców tego włamania przytrzymano na gorącym uczynku Bolesława Wachla i Władysława Łyskowskiego. Od aresztowanych odebrano większą ilość wyrobów cukierniczych, które skradli w kiosku.

NOCNY PTAK. Dzisiejszej nocy koło godz. 2 przytrzymał policjant w ul. Zwierzynieckiej niejakiego Władysława Brożka, który niósł garderobę, pochodzącą, jak się okazało, z kradzieży u Maurycego Mala, zamieszkałego przy ul. Lelewela 8.

OBIECUJĄCY MŁODZIENIEC. Policja aresztowała Zbigniewa Gruszkiewicza, lat 17 liczącego, praktykanta sklepowego, zajętego w firmie Kurtz przy ul. Pędzichów. Aresztowany od dłuższego czasu dopuszczał się na szkodę swej firmy kradzieży artykułów spożywczych.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Czesław Ciupak, lat 13 liczący, uczeń 2-giej klasy gimnazjalnej w Rzeszowie. Zaginiony ubrany jest w granatową kurtkę i w mundurek studencki, jest blondynem i pochodzi z Głogowa.

ZMARLI:

— Andrzej Mroczkowski, towarzysz sztuki drukarskiej, zmarł dzisiaj rano w Krakowie w 51 roku życia.

Zmarły składacz drukarski zajęty był w „Drukarni Literackiej" blisko 20 lat. Ś. p. Andrzej Mroczkowski pracował przez długie lata w dziale drukarskim „Nowej Reformy". Spokojny i pracowity, utrzymywał z redakcją przyjazne stosunki. Z prawdziwym żalem żegna Go też wydawnictwo naszego pisma. Ś. p. Andrzej Mroczkowski osierocił żonę i sześcioro małoletnich dzieci.

— Józef Koczylski, dyrektor sądowy i b. długoletni radny miejski, zmarł w Jarosławiu w 66 roku życia.



KURS „NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY" odbędzie się w Krakowie dla nauczycielek szkół zawodowych, staraniem Tow. „Służby obywatelskiej". Kurs obejmie wykłady, dyskusje, wycieczki, pokazy i lekcje. Treścią wykładów będą zagadnienia, związane z naukową organizacją pracy, z jej zastosowaniem do rzemiosł i gospodarstwa domowego; organizacja sprzedaży i kalkulacja kosztów; ideologja przemysłu Forda; higjena i psychotechnika pracy zawodowej. Wykładać będą: dr docent Adam Heydel, dr M. Beres, dr J. Zieleniewski, dr B. Biegeleisen, dr W. Medyński i p. M. Batkowa. Lekcje poprowadzi p. K. Oleksowiczówna. Słuchaczki kursu zwiedzą różne warsztaty pracy pod fachowem kierownictwem. Wykłady zaczynają się we czwartek, 17 marca o godz. 6-tej popoł. w Muzeum Przemysłowem, ul. Smoleńska 9. Na kurs zapisywać się można w godzinach przedpołoduniowych w państwowej szkole przemysłowej żeńskiej, ul. Syrokomli 15.

ZAWODY SOKOLE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. Dnia 20 marca br. o godz. 9-tej rano odbędą się na wielkiej sali „Sokoła" krakowskiego zawody gniazd okręgu krakowskiego w ćwiczeniach wolnych, na przyrządach i w strzelaniu i to tak druhów jak i druhiń. Publiczność, chcąca się przyglądać zawodom, ma wolny wstęp na galerję.

WYDZIAŁ SEKCJI PEDAG. KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM. Wykład dr Jadwigi Kłodowskiej p. t.: „Wychowawcze zadania szkoły średniej" odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godzinie 11 przedpoł. w sali 39 Col. Nov.. Wstęp 50, 30 i 15 groszy.

ODCZYT KS. EUSTACHEGO SAPIEHY. Staraniem Stowarzyszenia akademickiej młodzieży zachowawczej w Krakowie, wygłosi ks. Eustachy Sapieha, b. minister spraw zagranicznych, odczyt p. t.: „Kryzys parlamentaryzmu" w niedzielę 13 bm. o godz. 6 w w sali „Florjanki", Basztowa 8.






Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś premjera komedji Berr-Gavault'a „Dobór naturalny". W świetnym djalogu, błyszczącym mnogością aktualnych point pokazuje ona, jak w społeczeństwie powojennem na gruzach przesądu stanowego triumfuje selekcja naturalna płci, regulowana intelektem, miłością i pieniądzem. Temat ten toczy się w akcji pełnej niespodzianek i szeregu ról, dobrze znajomych z różnych sfer współczes-

nych. Wykonają je panie: Kłońska, Kostecka, Kossocka, panowie: Jednowski, Niewiarowicz, Kułakowski i in. Reżyserował p. Jednowski, przełożyła Tadeuszowa Rittnerowa.

TEATR POPULANY „NOWOŚCI“. — Jutro w niedzielę po raz nieodwołalnie ostatni „Kopciuszek“ po cenach całkiem zniżonych. O godz. 7.30 wieczór i jutro niezrównana nowość operetkowa p. t.: „Księżniczka Ilica“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE. W sobotę dnia 12 bm. o godz. 7.50 „Ojcowizna“; w niedzielę dnia 13 o godz. 4-tej „Śluby dębnickie“ zaś o godz. 7.30 wieczorem „Ojcowizna“. W przygotowaniu „Synowa ze suteryn“, wodewil Stefana Turskiego i „Kościuszko pod Racławicami“.

IV. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW, urządzony wspólnie ze Syndykatem dziennikarzy krakowskich ku czci Fryderyka Chopina pod protektoratem p. wojewody krakowskiego, Ludwika Darowskiego i prezydenta m. Krakowa, inż. Karola Rollego, odbędzie się w niedzielę dnia 20 marca br. o godz. 11-tej przedpol. w sali Starego Teatru. Dyryguje: Zdzisław Górzyński, współdziałają jako soliści p. Ludmiła Berkwitzówna, pianistka, która odegra koncert fortepanowy F-mol i p. Artur Socha, art. dram. teatru miejskiego, który wygłosi przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina, Ujejskiego „Dzwony“. Ponadto w programie: Gałuzunowa: „Chopiniana“ i Noskowskiego „Step“. — Bilety w cenie po 3, 2 i 1 zł. do nabycia u p. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

## REPERTUARY:

### TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 11 marca: „Kredowe koło“ (popularne).
Sobota, 12 marca: „Dobór naturalny“ (premjera). Nowość.
Niedziela, 13 marca: popoł. „Proboszcz wśród bogaczy“; wieczór „Dobór naturalny“.

### TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“

Piątek, 11 marca: „Księżniczka Ilica“.
Sobota, 12 marca: „Księżniczka Ilica“.
Niedziela, 13 marca: popoł. „Kopciuszek“; wieczór „Księżiczka Ilica“.

## Z Radjo

PROGRAM RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. Fala 422.

**Sobota, 12 marca 1927 r.:**

Godz. 17.15—18.40: Transmisja koncertu warszawskiego.

Godz. 18.45—19.05: Odczyt pod tyt.: „Pierwsze próby języka międzynarodowego“ (Leibniz i poprzednicy), wygłosi dr W. Wilkosz, prof. U .J.

Godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „Zalecenia Kemmerera w sprawie organizacji soln w Polsce“, wygłosi inż. St. Skoczylas, prof. Akad. górn.

Godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty.

Od godz. 20.30: Tranmisja koncertu warszawskiego.

**Niedziela, 13 marca 1927 r.:**

Godz. 15—17: Retransmisja Filharmonji warszawskiej.

Godz. 17.30—18.40: Retransmisja stacji warszawskiej.

Godz. 18.45—19.05: Odczyt pod tyt.: „Homeopatja, czy allopatja“, wygłosi dr W. Szumowski. prof. U. J.

Godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „Dante, Giotto — a św. Franciszek z Assyżu“, wygłosi p. Alina Świderska.

Godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty.

Od godz. 20.30: Transmisja koncertu warszawskiego.







## Okradzenie ołtarza św. Teresy w kościele Marjackim przed sądem

(s) Głośną była w listopadzie ub. r. sprawa okradzenia z wotów ołtarza św. Teresy w kościele Marjackim, gdzie łupem świętokradzcy padły kosztowności łącznej wartości od 3 do 4.000 zł. W kilka dni potem policja wpadła za pomocą daktyloskopji na ślad sprawcy i aresztowała go w osobie kościelnego tegoż kościoła Jana Przyckiego, lat 53 liczącego.

Wydelegowani wówczas na miejsce zbrodni wywiadowcy policyjni ustalili, że sprawca oderwał zapomocą dłuta prawy bok ramy, w której tkwiła duża szyba zabezpieczająca oszklony obraz św. Teresy, poczem wyjąwszy szybę z ram, postawił ją obok ołtarza, z obrazu zaś pozdejmował i zabrał wota, zawieszone na gwoździach i ramach obrazu św. Teresy.

Okoliczność, że sprawca nie mógł przez uczyniony otwór wyjść z kościoła i że wybrał tylko więcej wartościowe rzeczy, musiała nasunąć uzasadnione przypuszczenia, że kradzież była dokonana przez osobnika dobrze ze sytuacją obznajomionego, że osobnikiem tym mógł być tylko ktoś ze służby kościelnej lub też z pracowników poprawiających dach kościoła. Od wszystkich więc podejrzanych osób pobrane zostały odciski palców celem przeprowadzenia daktyloskopu.

Do tych dochodzeń zgłosili się wszyscy podejrzani osobnicy prócz podejrzanego Jana Porzyckiego. Jego daktyloskopowano dodatkowo i okazało się, że odcisk z palców, znaleziony na szybie obrazu św. Teresy jest identyczny z odciskiem palców obwinionego. Na podstawie tego Porzyckiego wówczas aresztowano. W czasie dochodzeń policyjnych i sądowych Porzycki zmieniał kilkakrotnie swoje zeznania, przyczem przeczył, jakoby on był sprawcą czynu. Twierdził, że szukając złodzieja, dotknął się szyby, która z obrazu św. Teresy była zdjęta, chcąc się przekonać, czy szyba nie została rozbita. Dowiedziawszy się o wyniku ekspertyzy daktylokopijnej podał przy ponownem przesluchaniu, że obraz św. Teresy nosił niegdyś przedtem do malarki Meleniewskiej do skopjowania i to razem z szybą i ramami i że zatem odtąd mogą pochodzić ślady jego palców.

Na dzisiejszej rozprawie Porzycki symuluje przytępienie umysłowe i zeznaje jak w śledztwie. Rozprawie przewodniczy s. o. Kaczmarski, oskarża prok. Miller, broni adw. dr Woźniakowski. Wyrok zapadnie w godzinach popołudniowych.

Sala rozpraw Nr. 71 wypełniona jest szczelnie publicznością, która śledzi uważnie przebieg rozprawy.

## Jakie zmiany wprowadza Senat do budżetu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 12 marca.** Senat przystąpi dziś o godz. 4 popołudniu **do głosowania nad zmianami i rezolucjami do poszczególnych części preliminarza budżetu na rok 1927-8.**

W szeregu tych zmian, zaproponowanych przez Senat, zwraca uwagę pozycja **24.975 zł. na korespondenta P.A.T. w Paryżu,** dalej **zmniejszenie wydatków na urząd zagraniczny o 100 tysięcy zł.,** wniosek sen. ks. Albrechta (Ch. D.) zwrócony przeciw stałej reprezentacji Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów, wniosek sen. Ringla (Koło żyd.), domagający się **zmniejszenia należności za wielokrotne paszporty z 1.500 zł. n 250 zł., zmniejszenia taksy za paszport normalny z 500 zł. na 100 zł., oraz zniżenia wiz z 20 zł. na 5 zł.**

Dalsze zmiany, zasługujące na uwagę dotyczą zwiększenia wydatków na walkę z gruźlicą, sen. Koernera o 100 tysięcy zł. i sen. Stanisława Nowaka o 275 tys. zł. **Liczne bardzo zmiany zgłoszono przy budżecie ministerstwa oświaty.** Chodzi tu przeważnie o zwiększenie subwencyj na rozmaite wyznania i urządzenia naukowe.

Z politycznych rezolucyj na uwagę zasługuje zgłoszona przez sen. Makarewicza (ChD) rezolucja, która powiada, że ze względu na położenie geograficzne i gospodarcze Polski Senat wzywa rząd do przestrzegania polityki **bezwzględnie pokojowej.** Jak już donieśliśmy, Senat załatwi na posiedzeniu poniedziałkowem projekt ustawy skarbowej, poczem cały budżet odeśle z powrotem do Sejmu.

## „Qui-pro-Quo“ w „Bagatel“-i

„Karuzela“ wielka rewja aktualna.

Program wyborowy — i jako wybór najlepszych produkcyj warszawskiego teatrzyku „Qui pro Quo“, który z częścią swego zespołu zawitał do nas na krótką gościnę, i jako świetna prezentacja wybornego a miłego humoru. Istotą tego humoru jest przykładna równowaga pomiędzy uśmiechem a artyzmem, o który opierają się wszystkie poszczególne produkcje, najefektowniejszy wyraz znajdując w pomysłowych dekoracjach p. Galewskiego. Wysoką skalę artyzmu reprezentują także tańce pp. Niny i Feliksa Parnellów, których produkcje zamieniają się w sugestywne poematy muzyczne. Taka „rapsodja Liszta“, lub „Torreador“ czy też „Oberek“ — to majsterszyki taneczne, do których przybywa przepyszna i pełna humoru reprodukcja murzyńskiego tańca głośnej dzisiaj w Paryżu artystki-kreolki Józefiny Baher. Wysoki artyzm zabłysnął także w dwu produkcjach znanej i zawsze mile u nas witanej świetnej recytatorki p. H. Buczyńskiej w której ujęciu szczególnie Tetmajerowski „Janosik“ był doskonałe plastyczną wizją zbójnickiego tańca „z cesarzową“.

Z dużem zainteresowaniem witała publiczność po raz pierwszy u nas bawiącą p. M. Zimińską, której produkcje — szkoda tylko, że było ich tak mało — prezentowały b. sympatyczną artystkę o dużym talencie, opartym o swoisty wdzięk i szczery, porywający temperament sceniczny. Wraz z p. Zimińską w sferę ujmującego humoru wkraczały wszystkie zabawne piosenki „szansonesowe“ i konferencjerskie „kawały“ p. Krukowskiego. W tej dziedzinie sekundował mu świetnie p. Dymsza, artysta o wybitnej, naturalnej sile komizmu, co szczególnie unaoczniło się w tej przepysznie pomyślanej „radjowej“ produkcji.

Tytułowe „clou“ rewji („Karuzela“), zabawne w pomyśle i ujęciu z „dziadkiem“ (p. Cybulskim) na czele, dobrze unaoczniło beztrosko-ironiczne oblicze naszej roześmianej stolicy. — Produkcje z „królem“ radziłbym sobie darować, bynajmniej nie ze względu na „obrażone“ uczucia polityczne.

(p.)



## Sprawy sądowe

### WYROK NA FAŁSZERZY BANKNOTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 12 marca. W Mławie wykryto w ostatnich dniach dwie bandy, zajmujące się puszczaniem w obieg **fałszywych pieniędzy.** Jedna szajka składała się z Teofila **Jużyńskiego,** młynarza z Krakowa, siostry jego Marjanny, Bolesława Nowosielskiego i żony jego Heleny. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono przy aresztowanych fałszywe pieniądze w bilonie.

Ponadto aresztowała policja w Mławie niejaką Helenę Tałankiewiczównę, Józefę Zielińską, Marję Madalińską, Wadysławę Drankowską, Marję Bratosikową i Marję Jakubczakównę, wszystkie z Mławy, które puszczały w obieg fałszywe banknoty papierowe. Przy aresztowanych znaleziono kilkaset fałszywych 5-złotowych banknotów.

Ostatnio odbyła się rozprawa sądowa przeciwko obydwom bandom, przyczem przeważna część aresztowanych została skazana na karę od 4 lat do 3 miesięcy więzienia.

### O NADUŻYCIA NA KOLEI.

Warszawski sąd okręgowy po trzydniowych rozprawach wydał wyrok w sprawie nadużyć na dworcu gdańskim.

Kancelista Bronisław Werczyński został skazany na 1 i pół roku więzienia, rachmistrz Sabin Niedzielski na 1 i pół roku więzienia, kierownik rachuby Al. Czerniakiewicz na 1 miesiąc aresztu i kancelista Majewski na jeden rok więzienia. — Dwaj oskarżeni maszyniści zostali uwolnieni. Nadużycia polegały na zamieszczaniu w listach płacy maszynistów i ślusarzy kolejowych, fikcyjnych pozycyj za t. zw. godzinowe i kilometrowe, które w ciągu krótkiego czasu wyniosły przeszło 26.000 złotych. Pieniądze te malwersanci podnieśli z kasy dyrekcji kolejowej.

### ZA BUNT W WIĘZIENIU.

Sąd doraźny we Lwowie na rozprawie przeciwko sprawcom pożaru i buntu w wojskowem więzieniu lwowskiem wydał we czwartek wyrok, skazujący głównego skarżonego Bieńkowskiego na karę śmierci i przekazujący sprawę obwinionego Lercha do postępowania zwyczajnego. Obrońca Bieńkowskiego zwrócił się do prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie i uzyskał zamianę wyroku śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia.

### O NADUŻYCIA W BIURZE „JURA“.

W sądzie karnym we Lwowie zapadł wyrok w sprawie Zbigniewa Jarochowskiego, którego proces o nadużycia w biurze „Jura“ we Lwowie poruszył żywo opinję publiczną. Sędziowie przysięgli 10 głosami zaprzeczyli winie Jarochowskiego, wobec czego został on uwolniony od oskarżenia. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

### WYROK W PROCESIE RABINACKIM W PRZEMYŚLU.

Z Przemyśla donoszą:

Wczoraj o godz. 10.40 przedpoł. ogłosił przewodniczący trybunału wyrok, skazujący Złatę Rubin na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na trzy lata za zbrodnię wymuszenia oraz na ponoszenie kosztów procesu, jakoteż na wydalenie z granic państwa. Obrońca oskarżonej zgłosił zażalenie nieważności.

### ADWOKAT UKARANY ZA LICHWĘ.

Znany w Budgoszczy adwokat i notarjusz, dr J. Jasiński, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za pobieranie nadmiernych wysokich procentów od wypożyczonych sum.

Izba karna w Bydgoszczy rozpatrując sprawę, wydała wyrok, mocą którego dr Jasiński skazany został na 5000 złotych grzywny za wykroczenie przeciw rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej o obrocie pieniężnym.

## Podziękowanie.

Poczuwam się do obowiązku złożenia jaknajserdeczniejszego podziękowania JW Panom lekarzom miejskiej Kasy Chorych w Krakowie, Dr Bronisławowi Rostowi, neurologowi, Dr Janowi Gołąbowi, Dr Marjanowi Ciećkiewiczowi, interniście, Dr Władysławowi Medyńskiemu, Kier. leczenia fizykalnego w Okręgowym Związku Kas Chorych w Krakowie ul. Batorego L. 5 i Dr Oldze Heimównie, za prawdziwe obywatelskie traktowanie, leczenie, przeprowadzan e wszelkich zabiegów leczniczych, troskliwą opiekę w czasie mej choroby, wznowionej z czasów wojennych, — przez co stan mego zdrowia polepszył się nadspodziewanie i pozwoli mi powrócić do pracy zawodowej, uniemożliwionej z powodu paraliżu prawej strony ciała. Niemniej ślę wyrazy wdzięczności PP. Michalinie Bobakównie asystentce Dr Gołąba, Głowackiej masażystce i Józefowi Węglarzowi za trudy i pieczołowitość jakiemi otaczają wszystkich chorych, co specjalnie z uznaniem podnieść należy. Oby Bóg raczył zachować Ich wszystkich długo dla dobra tych, którzy potrzebują pomocy.

377 *J. Biasion.*

## Z kraju i ze świata

REORGANIZACJA MONOPOLU SOLNEGO. Z Warszawy donoszą: Dnia 31 bm. państwowy monopol solny, będący obecnie pod zarządem min. przemysłu i handlu przechodzi pod zarząd ministerstwa skarbu. Z dniem tym zakończoną zostanie reorganizacja tego monopolu.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ ŻONY DENTYSTY. — Znany w Grudziądzu lekarz-dentysta, dr Dzięgdzielewski, zawiadomił policję o nagłej śmierci swej żony Katarzyny. Na miejsce wypadku udali się bezzwłocznie przedstawiciele władz bezpieczeństwa z prokuratorem Marszalikiem i sędzią śledczym, drem Steinem na czele. Stwierdzono, że śmierć nastąpiła wskutek otrucia strychniną. Mąż zmarłej przespał całą noc obok żony na sąsiednim łóżku i o swem nieszczęściu przekonał się dopiero rano, kiedy się obudził i kiedy wszelki ratunek był już — jak twierdzi — wykluczony.

Okoliczność, że zmarła od pewnego czasu cierpiała na silny rozstrój nerwowy i pozostawała pod opieką lekarza specjalisty, jak również fakt, że przed jedną ze swych znajomych zwierzyła się przed kilku dniami z zamiarów samobójczych, zdaje się wykluczać wszelkie podejrzenie o czynie zbrodniczym i przemawia za samobójstwem. Celem usunięcia wszelkich wątpliwości w tym względzie, zarządzone zostało dalsze śledztwo. Zmarła liczyła 35 lat i nie pozostawiła dzieci. Tragiczny ten wypadek wywołał w Grudziądzu wielkie poruszenie.

LWÓW CENTRALĄ PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. Ze Lwowa donoszą: W ślad za dyrekcją główną „Polminu“, urzędującą już od dnia 7 bm. we Lwowie, dyrekcja Towarzystwa naftowego „Limanowa“ i „Fanto“ również przenoszą swą siedzibę do Lwowa. Zarząd kartelu parafinowego, znajdujący się dotychczas w Warszawie, przenosi się do Lwowa już z dniem 15 bm. W Warszawie pozostaną jedynie zarządy Towarzystwa „Standard“ i „Nobel“ oraz Związek przemysłowców naftowych. Lwów wobec tego stanie się z powrotem centralą przemysłu naftowego.

WYPADKI NA ĆWICZENIACH NARCIARSKICH. Z Zakopanego donoszą nam 10 bm.: (Kap) Dzień onegdajszy był dla policyjnego kursu narciarskiego w Zakopanem dość fatalny. W godzinach rannych w czasie odbywających się w Dolinie Białego Potoku ćwiczeń narciarskich przy zjeździe z Regli doświadczony instruktor kursu, przodownik Marjan Joniec, zarył się jedną nartą pod skorupę lodową. Spowodowało to złamanie narty i upadek, podczas którego przod. Joniec zwichnął nogę w kolanie. Prawie równocześnie jeden z członków kursu doznał lekkiego zwichnięcia nogi, drugi przy upadku potłuczenia twarzy, a inny znów złamał narty. Wypadki te nastąpiły wskutek złego już śniegu, na powierzchni którego wytworzyły się miejscami skorupy lodowe przy miękkim bardzo i puszystym śniegu dokoła.

MIN. STANIEWICZ WYJECHAŁ DO WIEDNIA. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem wyjechał minister reform rolnych, p. Staniewicz, do Wiednia na tamtejsze targi. Przed wyjazdem minister Staniewicz odbył konferencję z wicepremjerem Bartlem.

KONCERT ADY SARI W PRADZE. W Pradze odbył się koncert naszej rodaczki Ady Sari, śpiewaczki opery La Scala w Medjolanie. Olbrzymia sala koncertowa wypełniona była doborową publicznością. Wśród licznie zebranych przedstawicieli dyplomacji, obecni byli wiceminister spraw dr Krofta i poseł Rzeczypospolitej dr Lasocki. Śpiewaczka odniosła niebywały sukces. Publiczność wywoływała artystkę kilkanaście razy i obdarowała ją wspaniałemi bukietami.

TOWARZYSTWO RUMUŃSKO-WŁOSKIE. — W tych dniach ukonstytuowało się w Bukareszcie Towarzystwo włosko-rumuńskie, celem którego jest dążenie do zacieśnienia węzłów kulturalnych, gospodarczych i politycznych, łączących oba kraje.



## Premjera Przybyszewskiego w Teatrze Narodowym

Sprawozdanie wł. „N. Reformy“

**Warszawa, 12 marca.**

Teatr Narodowy w Warszawie święcił wczoraj niezwykłą uroczystość. Wystawiono nowy dramat Przybyszewskiego p. t. »Mściciel«. — Jest to dramat walki dwóch światów: starego przeestetyzowanego i zliteraturalizowanego i niezdolnego do czynu, z drugiej strony ludzi t. zw. nowego świata, tego, który wstrząsa w tej chwili posadami Europy. Obydwie grupy giną, a nad niemi wyrasta moloch paskarstwa, moloch bezwzględnej chciwości i pieniądza.

Po drugim akcie widownia urządziła Przybyszewskiemu burzliwą owację, a aktorzy zasypali go kwiatami. Premjera sztuki wywołała w Warszawie ogromne zainteresowanie.

## Robotnicy żyrardowscy nie strajkują

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 12 marca. Jak się dowiadujemy, Związki robotnicze, które proklamowały strajk w przemyśle włókienniczym, nie zdołały pozyskać organizacyj robotniczych **zakładów żyrardowskich,** tak, że zakłady te **będą pracowały bez przerwy.** Decydującym momentem było to, że robotnicy żyrardowscy w szeregu miesięcy bezrobocia nie doznali żadnej pomocy ze strony Związków przemysłu włókienniczego innych miast. Część reprezentacji robotników żyrardowskich przemawia jedynie **za ogłoszeniem półgodzinnego strajku protestacyjnego,** któryby miał być wyrazem solidarności ze strajkującymi obecnie robotnikami.

Strajk włókienniczy wyrządza dziennie 600 tysięcy zł. strat bezpośrednich, nie licząc pośrednich.



## „Robotnik“ o przyczynach strajku włókniarzy

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 12 marca. »Robotnik« zamieszcza artykuł wstępny p. t. »Strajk włókniarzy«, **w którym omawia przyczyny wybuchu strajku.** Między innemi stwierdza organ, że strajk włókniarzy **ma znacznie głębsze podłoże,** aniżeliby się to pozornie zdawało. Ustwodawstwo pracy — wedle wywodów »Robotnika« — jest w przemyśle tym **zupełnie pogwałcone.** Tutaj pracuje się nie 8 godzin, ale 10, 12 **a nawet 16. Zatrudnia się kobiety i małoletnich w nocy,** nie przyznaje ustawowych urlopów, przeciąża robotników pracą w celach t. zw. reorganizacji itd.

Na drugiem miejscu stoi kwestja płacy. Pismo stwierdza, że **płace stanowią przeciętnie 65 proc. płac przedwojennych.** Robotnik zarabia nawet w większych fabrykach przemysłu bawełnianego **4.78—6 zł. przeciętnie dziennie,** w przemyśle wełnianym **6.20—6.30 zł., a poza Łodzią 2—3 zł.** Są to płace, stojące **poniżej minimum egzystencji,** choćby to minimum egzystencji określić tylko na 7.13 zł.

Ponadto stwierdza pismo, że przemysłowcy włókienniczy mają złą wolę, o ile chodzi o stosunek do robotników.

»Przemysłowcy włókienniczy — pisze »Robotnik« — »nie mogli« płac podwyższyć, gdy była inflacja, »nie mogą«, gdy jest stabilizacja, »nie mogli«, gdy była zła konjunktura, »nie mogą«, gdy jest dobra, »nie mogli« przed paru miesiącami, gdy bawełna potaniała, »nie mogą« obecnie, bo znów podrożała. To przekonało robotników, że słowne argumenty nie pomogą, więc chwycili się walki«.

## Krwawe zaburzenia w Atenach

Ateny, 12 marca (PAT). Wczoraj wieczór doszło tu do zaburzeń, w czasie których **wojsko zmuszone było do użycia broni** wobec tłumu, który nie chciał się rozprószyć. **Dwie osoby zostały zabite a wiele jest ranionych.** W związku z temi zajściami ogłoszono strajk, który jednak wobec **osiągnięcia kompromisu** szybko się zakończył.

## DZIAŁ GIEŁDOWY

### AKCJE NADAL SILNIE ZWYŻKOWO, DOLAR BEZ ZMIANY.

**Kraków,** 12 marca.

Dziś w prywatnych obrotach dla efektów, mimo dnia sobotniego, tendencja silnie zwyżkowa, obejmująca prawie wszystkie papiery, zwłaszcza ciężkie, które cieszą się silnem zainteresowaniem, przy małej stosunkowo chęci do oddawania towaru. Kursa bardziej w płaceniu, niż w towarze, obroty niewielkie z powodu braku materjału.

Szczególnie zyskały na kursie: Zieleniewski, Gazy wschodnie, Jaworzno, Chybie i Bank Polski.

Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 19.25, Chodorów 122—123, Chybie 6.90—7.00, Tekan 0.50—0.53, Bank Przem. 025—0.26, Parowozy 0.95, Bank Hip. 1.20, Elektrownia 43.5—44, Sierszа Górnicza 4.25—4.50, Krakus 0.42.

Z papierów niekotowanych: Bank Polski 132, Gazy wschodnie 39, Ćmielów 0.38, Nobel 5, Lokomotywy 2.31—2.33.

Na rynku walut i dewiz tendencja na ogól bez zmiany. Zainteresowanie i obroty minimalne, towaru na rynku nieco więcej. W Krakowie gotówka 8.94—8.94½, czeki bankowe 8.97. W Warszawie gotówka 8.92.75—8.93¼, czeki 8.96. We Lwowie gotówka 8.93½, czeki 8.97. W Katowicach gotówka 8.94½—8.94.75, czeki 8.97.

Na wszystkich giełdach spokój, przy minimalnych odchyleniach kursowych. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.90, za czeki 8.93.

**Zurych,** 12 marca. (PAT). Paryż 20.33½, Londyn 25.22½, Nowy Jork 5.18 7/8, Belgja 72.30, Włochy 23.15, Hiszpanja 89.75, Holandja 208.05, Berlin 123.25, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.90, Oslo 136, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.90, Białogród 9.13½, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 3.17½, Helsingfors 13.07½, Buenos Aires 219.50. Tendencja bez zmiany.

## Ze sportu

**ZAWODY PIŁKARSKIE W KRAKOWIE.**

W dniu jutrzejszym, t. j. w niedzielę, dnia 13 b. m. rozegrane zostaną w Krakowie następujące zawody piłkarskie.

Na boisku K. S. Cracovia zawody Cracovia I.—Tarnovia o godzinie 3 po południu.

Na boisku »Olszy« zawody Wawel—Krakowianka o godzinie 11 przed południem.

**WALNE ZGROMADZENIE K. S. URANIA W KRAKOWIE**

wybrało w dniu 6 b. m. następujący zarząd: prezes adw. dr Bronisław Feller (po raz 6), wiceprezes radca miejski J. Wójcik, sekretarz: Wyrwiński, skarbnik: Czaicki, gospodarz: Manek, członkowie: Seigalski, radca miejski Packan J., kpt. Rerutko, Nodzyński i Schöngut.

**UDZIAŁ NASZEJ EKSPEDYCJI W ZAWODACH NARCIARSKICH O MISTRZOSTWO AUSTRJI**

W czasie od 24 do 27 b. m. mają się odbyć w Semmeringu międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Austrji, w których Polski Związek Narciarski zdecydował się wziąć udział. Skład ekspedycji polskiej przedstawiać się będzie następująco: przeznaczeni do kombinacji — Br. Czech, Józef Lankosz i Andrzej Krzeptowski I.; ponadto dodatkowo do biegu: Józef Bujak i Zdzisław Motyka; do skoków: St. Sieczka-Gąsienica i Mietelski. Wyjazd ekspedycji nastąpi prawdopodobnie 21 lub 22 b. m.



## Przyszłość eksportu węgla w Polsce

Pod powyższym tytułem ukazała się przed niedawnym czasem broszura Komisji Opinjodawczej przy prezesie Komitetu Ekonom. ministrów, będąca odpowiedzią na zapytanie p. wicepremjera Bartla co do kontraktu wywozu węgla polskiego po zakończeniu strajku w kopalniach angielskich. Autorzy przedewszystkiem zastanawiają się, czy polski eksport węgla miał niezależnie od strajku angielskiego tendencje rozwojowe i dochodzą do wniosku, że eksport polski rozwijał się szybko w ciągu całego roku poprzedzającego strajk angielski, wykazując ogromną prężność. Z badań statystycznych okazuje się, że w drugiem półroczu roku poprzedzającego strajk nastąpiło zwiększenie eksportu w porównaniu z pierwszem półroczem tego roku o 30%. I tak ze szczegółowych danych, ilustrujących wzrost wywozu do Szwecji, widać jak intensywnie wzrastał on w okresie poprzedzającym strajk: w styczniu 1926 r. — 99.000 tonn, lutym 1926 r. — 127 tys. tonn, marcu 1926 r. — 132.000 tonn, kwietniu 1926 r. — 178.000.

Ogółem przeciętna ilość miesięcznego wywozu w drugiem półroczu omawianego okresu wynosiła 770.000 tonn. Wśród odbiorców dominują kraje bałtyckie, następnie Austrja, Rumunja, Węgry, Czechosłowacja, W. M. Gdańsk, a nawet ostatnio, Rosja. Jest rzeczą całkiem jasną, że w czasie strajku w kopalniach angielskich wywóz węgla był niepomiernie. Komisja jednak nie oparła się na wyjątkowych danych z okresu strajku, przypadkowych, lecz wzięła okres poprzedzający i wnioskując na podstawie niego zawyrokowała, że szanse wywozowe Polski w walce konkurencyjnej są duże i Polska może wywieść rocznie 12,100.000 tonn węgla na rynki zbytu zagraniczne bez Niemiec. Opinję swoją komisja sprecyzowała następująco: Węgiel polski na rynku międzynarodowym zdobył sobie pod względem technicznym jedno z pierwszych miejsc, co zgodnie stwierdza opinja fachowa angielska i państw skandynawskich. Dzięki temu Polska ma zapewniony eksport węgla około 12 miljonów tonn rocznie, a po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami do 16 miljonów tonn.

## Diarjusz ekonomiczny

— **Liczba bezrobotnych w Warszawie** w ostatnim tygodniu znacznie wzrosła, a to z 14.500 na 16.000, z czego 1/4 część stanowią pracownicy umysłowi.

— **Izby handl. i przem. złożyły sferom rządowym opinję** swoje w sprawie projektu rozporządzenia o zastawie rejestrowym na towary.

— **Pierwsze inauguracyjne posiedzenie Rady finansowej** odbędzie się w dn. 20 b. m., przyczem posiedzenie zagai min. skarbu Czechowicz, poczem będzie omówiony regulamin przyszłej rady.

— **Rokowania gospodarcze włosko-rosyjskie,** mające na celu utworzenie strefy wolnej w jednym z portów włoskich, przypuszczalnie w Trjeście dla zboża rosyjskiego, toczą się.

— **Międzynarodowa konferencja rolnicza** odbędzie się w Berlinie 21 b. m. Weźmie w niej udział 40 organizacyj rolniczych z 17 państw europejskich i 3 organizacje międzynarodowe.

— **Wywóz węgla kamiennego z Polski w r. ub.** wyniósł 142.811 tys. ton, podczas gdy w r. 1925 80.312 tys. ton, w 1924 zaś 111.838 tys. ton.

— **Ministerstwo skarbu rozważa projekt utworzenia specjalnego inspektoratu dla przedsiębiorstw państwowych,** który koncentrowałby w sobie kontrolę nad wszystkiemi wytwórniami państwowemi.

## Informacje przemysłowe i handlowe

**PŁATNOŚĆ PODATKU GRUNTOWEGO.** Płatnikom podatków gruntowych przypomina się, że pierwsza rata tego podatku za bieżący 1927 r. winna być uiszczoną w terminie ustawowym, t. j. w czasie od 15 lutego do 15 marca b. r.

Terminowe uiszczenie należności leży w interesie nietylko skarbu państwa, lecz przedewszystkiem samych płatników, niezwłocznie bowiem po upływie terminu płatności, t. j. z dniem 16 marca b. r. przystąpią władze skarbowe do przymusowego ściągania pierwszej raty podatków gruntowych za rł 1927, co spowoduje znaczne koszty egzekucyjne oraz kary za zwłokę.

**OTWARCIE INSTYTUTU AERODYNAMICZNEGO W WARSZAWIE.** Jak się dowiadujemy, pierwszy i jedyny w Polsce Instytut Aerodynamiczny w Warszawie wkrótce już będzie oddany na usługi naszego lotnictwa. Uroczyste poświęcenie i otwarcie Instytutu odbędzie się dnia 1 kwietnia b. r.

Instytut ten będzie miał donosłe znaczenie w dziejach naszego lotnictwa. W Niemczech istnieje 9 instytutów aerodynamicznych, które niezmordowanie pracują nad udoskonaleniem lotnictwa.



**WZROST OSZCZĘDNOŚCI W P. K. O.** W dniu 28 lutego b. r. stan oszczędności, złożonych w P. K. O., wynosił ogółem 28,972.854 zł. W porównaniu ze stanem z dnia 31 stycznia b. r. suma oszczędności wzrosła o 3,017.699 zł. Liczba zwyczajnych książeczek oszczędnościowych wynosiła 113.205 na sumę 27,972 tys. 854 zł, książeczek premjowanych 8.646 na sumę 302.021 zł, książeczek w złotych w złocie 141 na sumę 401.521 złotych (230.098 zł w złocie). W przeciągu lutego wydano nowych książeczek na wkłady zwyczajne 3.923, na wkłady premjowane 866, na wkłady w złotych w złocie 22. W tym samym czasie saldowano (wypłacono) 802 książeczki, czyli przyrost rzeczywisty wynosił 4.809 książeczek.

**EKSPORT WĘGLA DO ROSJI.** Widoki polskiego przemysłu węglowego na umieszczenie poważniejszych partyj węglowych na rynku rosyjskim są znaczne, jak jednozgodnie twierdzą gospodarcze sfery rosyjskie. Zwłaszcza w leningradzkim okręgu przemysłowym istnieje duże zapotrzebowanie na węgiel polski, o którego dobrej jakości przekonał się przemysł rosyjski w ostatnich czasach. Jednak rząd sowiecki stara się nie dopuścić do importu węgla polskiego, chcąc przy rokowaniach handlowych z Polską wygrać atut możliwości przejęcia większej partji węglowej na swoją korzyść.

**DODATKOWE KREDYTY NA ZASIEWY,** dla rolników uzyskało min. rolnictwa od min. skarbu we wysokości 2 mil. zł. Pieniądze te zostały proporcjonalnie rozdzielone pomiędzy powiaty najbardziej zniszczone, wskutek klęsk elementarnych w następujących województwach: krakowskiem, lubelskiem, łódzkiem, białostockiem, wołyńskiem, poleskiem, nowogrodzkiem, pomorskiem, warszawskiem i wileńskiem.

**PROJEKT ZMIANY POSTĘPOWANIA EGZEKUCYJNEGO** został podobno wysunięty przez sfery prawnicze. Reforma jest konieczną w tym kierunku, ażeby licytacje odbywały się w ogólnej sali licytacyjnej, a nie w mieszkaniu właściciela zasekwestrowanych ruchomości. Ponadto należałoby zmniejszyć rewiry komorników, co ułatwiłoby ich pracę.

**NIE WOLNO ŻĄDAĆ DODATKOWYCH OPŁAT CELNYCH.** Najwyższy Trybunał administracyjny ogłosił wyrok, rozstrzygający kwestję, czy władze celne mogą w ciągu 2 lat po dokonaniu oclenia towaru żądać dodatkowych opłat, rzekomo dlatego, że pierwotne oclenie, dokonane przez władze, było mylne.

W sprawie tej zapadło sensacyjne orzeczenie a mianowicie, że dopłaty są bezprawne, a samo rozporządzenie ministerstwa skarbu z 13 grudnia 1920 roku, regulujące u nas stosunki celne jest sprzeczne z dotąd obowiązującemi ustawami państw zaborczych i dlatego nieważne.

Wyrok ten uwolnił tysiące importerów od dopłat zaległych. Tylko za ostatnie czasy importerzy mieli z tytułu dopłat wyrównać skarbowi państwa półtora miljona złotych.

Proces spowodowało wystąpienie szeregu firm małopolskich i śląskich, zastąpionych przez adwokata dra Mahlera z Krakowa. Przystąpiły one do procesu z tego powodu, że dopłaty celne, wymierzane niejednokrotnie po upływie roku i dwóch lat, doprowadzały wielu importerów do niemożności kalkulowania tej dopłaty na towarze dawno już sprzedanym, a niektórych wprost do ruiny.

**WIDZEWSKA MANUFAKTURA CZĘŚCIOWO URUCHOMIONA.** Niciarnia na Widzewie, stanowiąca własność Anglików, która jeszcze onegdaj była unieruchomiona, jest obecnie czynna, a to wskutek tego, że dyrekcja fabryki oświadczyła robotnikom, iż jeżeli nie przystąpią do pracy, angielscy właściciele fabryki zlikwidują zakłady w Łodzi i powrócą do Anglji.

**PRZECHOWYWANIE PRZESYŁEK ZAGRANICZNYCH NA POCZCIE PRZEZ 21 DNI.** Uwzględniając interesy kupiectwa i wogóle adresatów zagranicznych przesyłek pocztowych, ministerstwo poczt zgodziło się na przechowywanie tego rodzaju przesyłek w ciągu 21 dni, licząc od dnia zawiadomienia adresata o nadejściu przesyłki. Stwierdzono, że termin ten jest zupełnie wystarczający do załatwienia wszelkich formalności, połączonych z uzyskaniem pozwolenia na przywóz. Wobec braku miejsca w urzędach pocztowo-celnych, ministerstwo nie zgodziło się na jakiekolwiek przedłużenie tego terminu, poszczególne więc urzędy otrzymały zarządzenie postępowania z przesyłkami, nieodebranemi w wymienionym terminie jako z przesyłkami niedoręczalnemi.

**Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO** Najbliższe zebranie dyskusyjne Towarzystwa ekonomicznego, które odbędzie się w poniedziałek 14 b. m. o godzinie 6 po południu w wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (ul. Długa 1, I. p.) będzie poświęcone odczytowi prof. Artura Benisa p. t.: »W Polsce i zagranicą. Uwagi gospodarcze«. Prelegent poruszy w swoim odczycie szereg problemów i obserwacyj zebranych w licznych swoich podróżach zagranicznych, oraz o stosunkach gospodarczych z zagranicznemi rynkami. W naszych warunkach, w których tak dalecy jeszcze jesteśmy od poziomu i intensywności życia gospodarczego zachodu, uwagi te przyczynią się niewątpliwie do rozszerzenia światopoglądu gospodarczego i odbiją się silnem echem w kołach gospodarczych naszego miasta. Goście mile widziani.

**WYWÓZ JAJ I MASŁA Z POLSKI.** Ogólny wywóz jaj z Polski w r. ub. wyniósł 58.566 ton, na sumę 77.193 tys. zł w złocie. Wtedy, gdy w r. 1925 wynosił 27.071 tonn (56.651 tys. zł w złocie), a w 1924 — 10.421 tonn (16.173 tys. zł w złocie). Najwięcej w ostatnim roku wywieziono do Niemiec (40.758 tonn), następnie Anglji (8.537), Austrji (5.142), Czechosłowacji (2.549) i innych państw.

Masła wywieziono w r. 1926 — 5.548 tonn na sumę 13.244 tys. zł w złocie, kiedy w r. 1925 wywieziono tylko 524 tonn (1.815 tys. zł w złocie), a w r. 1924 — 2 tonn (6 tys. zł w złocie).

W wywozie masła znów Niemcy stoją na pierwszym miejscu, dokąd w r. ub. wywieziono 4.278 tonn, następnie idzie Austrja — 712 tonn i inne państwa w drobnych ilościach.

## Żebrak kapitalistą

Pomimo surowego prawa przeciw żebractwu, istniejącego obecnie we Włoszech, policja tamtejsza wyławia jeszcze od czasu do czasu amatorów próżniactwa i życia cudzym kosztem.

Żebracy włoscy zmienili jednak swą taktykę. Zamiast na ulicach, żebrzą teraz po sklepach i mieszkaniach. W tych dniach właśnie powiódł się karabinierom turyńskim wprost sensacyjny połów takiego żebraka. Ujęty na żebraninie sklepowej starzec niewymownie brudny i obdarty, niejaki Nicola Calzia, okazał się byłym kupcem, który ze skąpstwa sprzedał przed laty swój sklep artykułów spożywczych i od tego czasu trudnił się żebraniną, odmawiając sobie wszystkiego. Podczas rewizji w jego mieszkaniu, wstrętnie brudnem i cuchnącem, znaleziono wśród łachmanów, zaścielających wszystkie kąty i w materacu trzysta tysięcy lirów, tudzież klucz od schowka bankowego. Pomimo gwałtownego oporu, zmuszono żebraka, że sam otworzył ten schowek.

Znajdowało się tam drugie trzysta tysięcy lirów w papierach procentowych, z których część straciła już wartość. Bądź co bądź majątek Calzii wynosi jeszcze pół miljona lirów. Ale żebrak nie będzie mógł powiększać już swych kapitałów, umieszczony bowiem na resztę życia w przytułku dla starców, musi tam płacić za swe utrzymanie z własnych funduszów, wziętych pod kuratelę przez władze państwowe.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.









Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.